



Las Wolski i jego znaczenie dla Krakowa: Komisja miejska oglądająca las przy zakupywaniu go w r. 1917. Stoją śp. prez dr. Leo, po jego prawej inż. dr. Wobr obecny kierownik Zarządu lasu, po lewej wiceprezydent Saare.

## Las Wolski i jego znaczenie dla Krakowa.

Od roku 1917-go posiada gmina m. Krakowa las na Woli Justowskiej z częścią gruntów ornych do niego przylegających o łącznym obszarze 407 ha. Wspaniały ten kompleks został na wniosek śp. prezydenta dr. Leo zakupionych przez Kasę Oszczędności m. Krakowa i w dniu jej jubileuszu ofiarowanym miastu na cel publiczny. Myślą bowiem Zmarłego prezydenta było po stworzeniu Wielkiego Krakowa, otoczyć go parkami i skwerami na modłę zachodnio-europejską dla podniesienia zdrowotności miasta. Chciał on zaniedbane po śmierci dyr. Małeckiego otoczenie Krakowa przyprowadzić do ładu, upiększyć i zaopatrzyć urządzeniem parków dzielnicowych nagie wzgórza wapienne leżące dotąd odłogiem — jak skały Twardowskiego, Krzemionki o łącznym obszarze ok. 300 mg. wprowadzić racjonalnie urządzone gospodarstwo, któreby u swoich i obcych znalazło światowe uznanie. Nie danem Mu to było dokonać — zawczasie niestety opuścił to miasto dla którego żył i pracował. Ludzie jednak którzy pomagali Mu za życia, żyją i walcząc z wielu przeszkodami tak natury moralnej jak i głównie finansowej starają się zrealizować powoli plany dotyczące lasu wolskiego. Mam tu na myśli przede wszystkim p. inż. W. Wobra, starszego radcę leśnictwa i kierownika Zarządu lasu miejskiego, który urząd ten sprawuje prawie bezinteresownie dla dobra ogółu. Sam las posiada obszar ok. 560 mg., z czego 150 mg. po jego stronie wschodniej i południowo-wschodniej tj. Panieńskie Skały, Wroni Dół, Skowronków Dół i inne, wydzielone zostało na park ludowy, reszta zaś zniszczona wadliwą gospodarką byłych właścicieli, prowadzoną jest na

wzór wzorowych i racjonalnych gospodarstw leśnych, aby nie tylko nie potrzebowała wkładów, ale i owszem przynosiła gminie dochody. Obecnie sześć lat minęło od chwili gdy las stał się własnością Gminy, a o istnieniu parku dowiaduje się przechodząc jedynie z tablicy na skraju lasu. Winy w tym wypadku nie ponosi Zarząd, którego



Las Wolski i jego znaczenie dla Krakowa: „Wąż narciarski” na półku treningowym poniżej serpentyn w Wolskim lesie.

staraniom zawdzięczać należy usunięcie wojska z całego obiektu i oddanie dawnych magazynów i wartowni na pomieszczenie służby leśnej. Istnienie magazynów, tak jak to było poprzednio z materiałami wybuchowymi w środku lasu zagrażało wprost bezpieczeństwu publicznemu więc znie-

sienie ich postawił sobie Zarząd jako pierwszy punkt, który urzeczywistniono dzięki życzliwemu stanowisku władz wojskowych, poparciu prezydium miasta, a głównie niezmordowanym zabiegom samego kierownika Wobra. Drugim najważniejszym i dotychczas nierozwiązanym problemem jest brak wody tak źródlanej jak i zaskórnej w całym lesie. Należałoby więc urządzić przy gajówkach zbiorniki na wodę opadową, a poniżej ostatniego zbiornika rodzaj cysterny z filtrem skąd czerpać by można wodę do picia pompą. Brak robotnika na miejscu z powodu bliskości miasta daje się też we znaki. Sam las poza swym znaczeniem jako parku posiada i inne cele. Mam tu na myśli podniesienie kultury łowieckiej przez szczególną ochronę zwierzyny, oraz urządzenie bażantarni. Jakżeś bowiem miło jest wyrwać się z miasta, by odetchnąć świeżym powietrzem i zobaczyć wynurzającą się z gęstwiny sarnę lub w zimie oglądać obłaskawione rzucaniem karmu bażanty. Obecnie jednak przeszkadza temu nie tylko zupełny brak funduszy na cel powyższy, lecz głównie także kłusownictwo rozpanoszone w 7 przylegających gminach. Pomimo tego racjonalna ochrona zwierzo-

stanu przez Zarząd lasu, wykazuje w stanie zajęcy (tej jedynej narazie zwierzyny), poprawę z roku na rok. Polowania urządzone są raz na rok, a ostatnie, z którego fotografię reprodukuje, odbyło się niedawno, z rezultatem 56 zajęcy, ze sprzedaży których uzyskana kwota jest jednym z tych niewielu dochodów, jakie las narazie przynosi. Aby dochody powiększyć i ostateczny cel osiągnąć należy jeszcze dużo pracy włożyć w ten obiekt. Przedewszystkiem więc w części parkowej lasu trzeba na dawnych ścieżkach urządzić chodniki lub takowe stworzyć, trzeba postawić ławki i altany, trzeba wreszcie wybudować schronisko, gdzieby można odpocząć, zjeść i napić się, a w zimie i ogrzać się. Dzisiaj najbliższym takim etapem jest Wola Justowska po jednej, a Bielany po drugiej stronie lasu. Las ze swoim świetnym powietrzem nadaje się także wybornie na wybudowanie w nim ochronki dla dzieci, któreby tutaj znalazły wszelkie warunki rozwoju. Wreszcie i pod względem sportowym park taki powinien mieć pewne urządzenia. Zbudowanie toru saneczkowego koło głównej drogi na tzw. „serpentydach”, t. j. od byłej wartowni w dół do drogi z Woli Justowskiej do Przegorzał, wkrótce by się opłaciło, gdyż tor taki cieszyłby się wielką frekwencją ze względu na swą długość, dobry zjazd i możliwość użycia „bobsleighów”. Nie każdy bowiem jest narciarzem, który byle był śnieg wszędzie się na nartach dostanie i każdą pochyłość dla zjazdu wykorzysta. Dużo jednak jest ludzi, którzy nie jeżdżąc na nartach, chcieliby choćby na saneczkach zaznać przyjemności zimowych i których taki brak odpowiedniego toru saneczkowego zmusza do wysiłizgiwania dróg i gościńców i utrudniania tem komunikacji. Należy więc zaapelować do najszerszych warstw obywatelstwa krakowskiego, jakoteż do wszelkiego rodzaju instytucji publicznych, by we własnym interesie przyczyniły się choć trochę do zrealizowania wyżej podanych planów.



Las Wolski i jego znaczenie dla Krakowa: 1) Uczestnicy polowania odbytego w dniu 31 I. br. Wśród obecnych znajdują się gen. Tinz i Stiller, inż. Wobr, prof. Pochwalski, dyr. Seifert, pułk. Becker, ppułk. Kostrzewski, mjr. Smolarski i rtm. Horoszkiewicz (król polowania) i inni. 2) Inż. W. Wobr, starszy radca leśnictwa i Kierownik Lasu Wolskiego, organizator i miły gospodarz świetnie udanego polowania.